

MONITOR 34

PISMO PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 34 W RADOMIU

4

Nr 4 (4) 2017/2018 dwumiesięcznik

GWIAZDOZBIÓR



czytaj str. 2

FELIETON



czytaj str. 3

Rozmowy (nie)kontrolowane



czytaj str. 3

IVOTEKA



czytaj str. 4

AUTOHOLOWANIE



czytaj str. 5

(ANI)MALSY



czytaj str. 5

Sportowy ŚWIAT



czytaj str. 6

KUBA POLECA



czytaj str. 7

WYWIAD



czytaj str. 8

50 LAT minęło... – Początki

W szkole powinni być uczniowie. Bez nich budynek w czasie wakacji i ferii świeci pustkami. Szkoła w 1963 roku liczyła 1684 uczniów, którzy uczyli się też w soboty. Po prawie 50 latach w murach naszej podstawówki od poniedziałku do piątku przebywa blisko 900 uczniów

W pierwszym roku szkolnym działania SP nr 34 liczyła aż 1684 uczniów. W następnych latach też zauważało się wzmożoną liczebność dzieci i młodzieży w naszej placówce. Należy nadmienić, iż w owym czasie szkoła podstawowa kończyła się na siódmej klasie i dopiero kilka lat później nastąpiła zmiana stopnia organizacyjnego. Nauka została zorganizowana w 41 oddziałach. Niewyobrażalne jest, że oddziały liczyły od 35 do 48 osób, a zajęcia dydaktyczne odbywały się od godziny 8⁰⁰ do 19⁴⁵. Grono Pedagogiczne nie było już tak ogromne, gdyż stanowiło je 42 nauczycieli. Kierownictwo szkoły objął Władysław Kostrzewa, a jego zastępcami zostali - Franciszek Jaśkiewicz i Waław Tokarski. Oprócz pracowni przedmiotowych, sali gimnastycznej, biblioteki czy jadalni w szkole znajdowały się gabinety: lekarski i dentystyczny. W nowoczesnej stołówce wydawano smaczne obiady, więc pracujący rodzice uczniów nie martwili się, że ich pociechy

będą głodne. Opieką pozalekcyjną otoczono w świetlicy te dzieci, których mamy i tatusiowie pracowali do późnych godzin wieczornych. Rozpoczęła się codzienna praca z uczniami, apele, zajęcia pozalekcyjne, przygotowywanie uroczystości i uczestniczenie w wielu na szczeblu miejskim. Szkolne korytarze wypełniała w czasie przerw wrzawa uczniowska, ale już w tym najwcześniejszym okresie życia szkoły istniał podział na parter dla klas młodszych oraz pierwsze i drugie piętro dla klas starszych. Hol służył wykorzystaniu na zajęcia wychowania fizycznego dla najmłodszych, starsi zaczęli pilnie trenować lekkoatletykę i inne dyscypliny sportowe. Przypomnijmy sobie także, że zajęcia odbywały się od poniedziałku do soboty, zatem na odpoczynek pozostawała nauczycielom i uczniom jedynie niedziela. Ale ten wydłużony czas pracy nie przysparzał powodu do niezadowolenia – wręcz przeciwnie – szkoła był wówczas

c.d. na stronie 6

Radomskie spotkania

„Taka będzie Polska i jej ziemia żyzna, jaka będzie w sercu, ta „mała ojczyzna” Jeśli w waszych żyłach tradycja popłynie, Bądźmy tego pewni, Polska nie zginie”

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 34 odbył się finał Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Radomiu pod hasłem „Radom dawniej i dziś”. Była to już X edycja konkursu, nad którym honorowy patronat objęli: Prezydent Miasta Radomia, Radomski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Społeczny Komitet Ratowania Zabytków Radomia, Instytut Pamięci Narodowej. Konkurs adresowany był do uczniów klas piątych i szóstych radomskich szkół podstawowych. Jego głównym celem była popularyzacja wiedzy o Rado-

miu - jego historii, zabytkach, wybitnych postaciach oraz bogatym dziedzictwie kulturowym. W tegorocznym finale konkursu



zmagaly się dwuosobowe reprezentacje pięciu radomskich szkół. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna z PSP34. Uczestnicy konkursu otrzymali statuetki, nagrody oraz pamiątkowe dyplomy. ■

GWIAZDOZBIÓR

Wydarzenia szkolne

Bogusława Bieniek z konwaliami marząc o zorzy polarnej**Ulubiony kwiat:**

Moim ulubionym kwiatem jest konwalia. Jej głównym walorem są niewielkie kwiaty o charakterystycznym zapachu i dzwonkowatym kształcie. Konwalia uważana jest za kwiat szczęścia, pomyślności i młodości. W czasach średniowiecza była symbolem



wiedzy i sztuki medycznej. Często pojawia się na wizerunkach lekarzy i uczonych, np. Mikołaja Kopernika. Ponieważ ułożenie kwiatów przypomina drabinę, średniowieczni mnisi nazywali tę roślinę „drabiną do nieba”. Konwalie stały się inspiracją dla wielu artystów i twórców. Ten kwiat stał się tytułową bohaterką jednej z ballad zespołu Queenn pt. „Lily of the Valley”. Dla mnie konwalia jest symbolem wiosny, przepięknym kwiatem, którym mogę obdarować 26 maja moją ukochaną Mamę.

Film, który nigdy mi się nie znudzi:

Filmem, który nigdy mi się nie znudzi, jest polski serial telewizyjny z 1973 r. pt. „Czarne chmury”. To film przygodowy z gatunku „płaszczka i szpady”, z dynamiczną akcją toczącą się w II poł. XVII w. Na tle historycznych wydarzeń rozgrywają się sceny walk, pościgów, pojedynków. Bardzo ważny jest też wątek miłosny, w który uwikłani są główni bohaterowie. Świetna obsada, wspaniała muzyka, piękne plenery przyrodnicze, a przede wszystkim wartka i ciekawa akcja sprawia, że ten film nigdy mi się nie znudzi.

Chciałabym zobaczyć:

Chciałabym zobaczyć niezwykły spektakl na niebie, jakim jest zorza polarna. Pojawia się ona w nocy za kołem podbiegunowym, w okresie od września do marca. Jej światła tańczą i mieniają się różnymi bar-

wami. Rozpościerająca się na niebie tona światła wygląda jak pokaz tańca. Chciałabym zobaczyć go na własne oczy.

Ulubiona książka:

Moją ulubioną książką jest powieść Elżbiety Jackiewiczowej pt. „Pokolenie Teresy”. Autorka przedstawiła w niej losy młodych bohaterów, którymi są uczniowie tajnych szkół w Radomiu w czasach okupacji hitlerowskiej. Pisarka z dużą delikatnością opowiada w niej o losach swoich bohaterów, którym wojna odebrała wszystko, co składa się na normalne życie młodych ludzi: prawo do nauki, poczucie bezpieczeństwa, marzenia o osobistym szczęściu. Jednak ta książka jest pełna wiary i nadziei na lepsze jutro. Ta książka to „podróż, z której każdy wróci trochę odmieniony”.

Wymarzone miejsce:

Mam szczęście, ponieważ mogę powiedzieć, że żyję w wymarzonym miejscu — moim rodzinnym domu. Tu czuję się kochana, bezpieczna.

Człowiek, którego podziwiam:

W moim życiu spotkałam wielu ludzi, którzy wzbudzili mój podziw. W sposób szczególny podziwiam jednak moich Rodziców. To oni nauczyli mnie, że w życiu trzeba stawiać sobie konkretne cele i konsekwentnie dążyć do ich osiągnięcia. Pokazali mi, że warto wymagać nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie. Nauczyli mnie szacunku dla innych ludzi, dostrzegać w nich to, co jest dobre. Zaszczępili we mnie pasję do zawodu, który mam przyjemność wykonywać.

Pierwsza randka:

...To było tak dawno temu, że nie pamiętam...

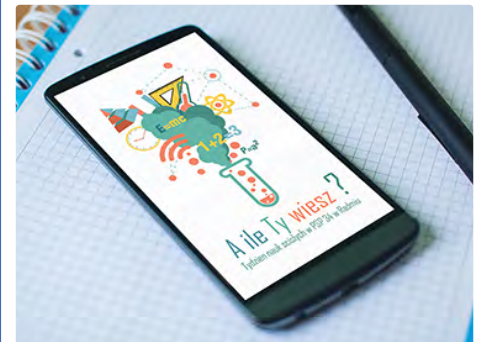
Ulubione danie:

Moim ulubionym daniem są pierogi z jagodami. Są smaczne, pożywne i pełne niespodzianek. Podczas jedzenia zmieniają się w jagodową fontannę. Nigdy nie wiadomo, czym skończy się ich spożywanie.

Pierwsza łąza:

Nie pamiętam, kiedy w moim życiu pojawiła się pierwsza łąza. Prawdopodobnie towarzyszyła ona sytuacji stresującej, trudnej, z którą nie mogłam sobie poradzić.

Tydzień Nauk Ścisłych uświetniły pokazy doświadczeń fizycznych i chemicznych. Uczniowie wszystkich klas siódmych prezentowali widowiskowe doświadczenia dla swoich młodszych kolegów. Zajęcia rozpoczęły się pokazem doświadczeń chemicznych wykonywanych przez uczniów kl. 7a. Był to wybuch dużej ilości piany wypełnionej tlenem, w której rozbłyskiwało żarzące się łuczywo, obserwacja w jednej reakcji efektów świetlnych, cieplnych i akustycznych w doświadczeniu „burza w probówce”. Wszyscy uczyli się podczas zabawy z cieczą nienewtonowską. W grupach sprawdzali przewodnictwo elektryczne różnych materiałów. Przeprowadzali dowody na obecność ciśnienia atmosferycznego, badali zależność ciśnienia hydrostatycznego od głębokości i wpływ siły wyporu na pływanie ciał. Rozwiązywali rebusy i zagadki z rozsypanych słów. Obserwowali zmianę kolorów wskaźników odczynu w roztworach kwasów i zasad, co pozwoli-



ło im zrozumieć zasadę działania środków stosowanych przy nadkwasocie. Uczniowie sami produkowali dwutlenek węgla, którym gasili świece. To doświadczenie pomogło im zrozumieć: dlaczego do wypełniania gaśnic stosowany jest dwutlenek węgla? „Magicznym palcem” wykonywali artystyczne kleksy na substancjach hydrofobowych. Wszystkie doświadczenia cieszyły się dużym zainteresowaniem, pobudzały do myślenia i działania. Doświadczenia odbywały się pod czujnym okiem fizyczki – p. Doroty Węgrzyckiej i chemiczki – p. Iwony Kalińskiej-Karaś. Fotoreporterem podczas wykonywania doświadczeń była p. Monika Kośla, której nie umknął najdrobniejszy szczegół. ■

Pierwszy sukces:

Uważam za mój pierwszy znaczący sukces pomyślnie zdane egzaminy, które pozwoliły mi rozpocząć naukę w wybranej przeze mnie szkole średniej. ■ *Zuzanna Wrzesniak 5c*

Rozmowy (nie)kontrolowane – pasja czy relaks

Jest pogodną osobą, uwielbia śpiewać i tańczyć. Lubi zwierzęta. Jej marzeniem jest zostać piosenkarką i behawiorystką zwierzęcą. Na pytania, jak zaczęła się jej przygoda ze śpiewaniem, odpowiedziała Amelia Żurowska z kl. 5b

Kiedy zaczęła się twoja przygoda z śpiewaniem?

Śpiewam od zawsze. Pierwszy raz wystąpiłam w zerówce na konkursie piosenek



ki w szkole. Zaśpiewałam wtedy utwór pt. „Zuzia, lalka nieduża”.

Kto zachęcił Cię do śpiewania?

Nie wiem, ja po prostu kocham śpiewać i robię to, odkąd pamiętam. Nikt nie musiał mnie do tego zachęcać.

Kto jest twoim autorytetem muzycznym?

Od tego roku jest to Nela Zawadzka, którą spotkałam na konkursie Majki Jeżowskiej. Dostała się do „The Voice Kids” i przeszła w tym programie aż do finału.

Podziwiam tę małą i niepozorną dziewczynkę, która ma taki wspaniały głos.

Czy bierzesz lekcje śpiewu?

Od pierwszej klasy chodzę na zajęcia wokalne do Kuźni Artystycznej w Radomiu. Ćwiczę pod kierunkiem pani Iwony Skwarek.

Czego słuchasz?

W świecie muzyki słucham: Ariany Grande, Seleny Gomez, Katy Perry, Aerosmith oraz wielu innych.

Jakie książki czytasz?

Obecnie czytam lektury. Uwielbiam „Harry’ego Potter’a” i wszystko, co z nim związane.

Jakie są twoje osiągnięcia w konkursach?

Brałam udział w wielu konkursach międzyszkolnych i regionalnych. Moje największe osiągnięcia w kategorii wiekowej lat 12 to: 1 miejsce w 2016 roku oraz 3 miejsce w 2017 roku na Festiwalu Piosenki Angielskiej w Grójcu, 1 miejsce w Kozie-

nicach w 2016 roku na Konkursie Music Dance, 2 miejsce w Lipsku w 2017 roku podczas Przeglądu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej, 1 miejsce w Radomiu w 2017 roku na Regionalnych Prezentacjach Wokalnych. Otrzymałam też drugą nagrodę specjalną na Konkursie Piosenki Integracyjnej w Radomiu w 2017, Grand Prix Międzyszkolnego Konkursu Kolęd Angielskich w 2018 roku. Oprócz tego od 5 lat przechodzę eliminacje w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Majki Jeżowskiej „Rytm i Melodia” w Radomiu. Z ponad 220 osób jury wybiera 100 osób. Niestety nie oddało mi się do tej pory wystąpić na koncercie finałowym, ale wszystko jeszcze przede mną!

W jakiej szkole średniej będziesz kontynuowała naukę, gdy skończysz ósmą klasę?

Nie jestem pewna, ale raczej w VI LO im. Jana Kochanowskiego.

Czy śpiew to twoja pasja czy relaks? Wiążeś go ze swoją przyszłością oraz wyborem zawodu?

Śpiew uważam za swoją pasję, przy której mogę się relaksować. Zamierzam startować za rok do programu „The Voice Kids”. W maju br. wystąpiłam w radomskiej szóstej edycji programu „Co Za Talent”. Byłam w gronie dwunastki finalistów i uważam to za mój sukces. W przeszłości chcę zostać behawiorystką zwierząt. Chciałabym zdobyć doświadczenie, wiedzę i umiejętności pozwalające mi w profesjonalny sposób rozpoznawać wszelkie potrzeby zwierząt.

■ Tomasz Olchowcy i Grzegorz Murdza 5c

FELIETON – Nad rzeczką opodal krzaczka...

Wiemy, że mieszkała tam kaczka dziwaczka. W Radomiu również dziwne rzeczy się dzieją, ale niekoniecznie za sprawą kaczek. Tu głównym winowajcą jest handel

Jako mieszkaniec Radomia ubolewam nad sytuacją, jaka ma miejsce co tydzień w centrum miasta. Od kilkudziesięciu lat dniami targowymi w Radomiu są czwartek i sobota. Wtedy do miasta zjeżdża wielu kupców, którzy na największym targowisku Korej handlują głównie odzieżą i warzywami. Już od godziny 5 rano targowisko przemierzają setki kupujących. Targ kończy się około południa i wtedy, gdy kramy znikną, naszym oczom ukazuje się straszny widok. W rzece Potok Północny,



przepływającej wzdłuż targowiska dryfują ogromne masy śmieci. Woreczki foliowe, puste butelki i różne opakowania pokrywają koryto rzeki. Handlarze nie trudząc się i nie mogąc znaleźć miejsca, gdzie mogliby pozbyć się niepotrzebnych rzeczy, wrzucają je do pobliskiego potoku, który w ten sposób przeradza się w śmietnisko. I tylko nielicznie przebywające w okolicach rzeki kaczki, pływające pomiędzy foliowymi opakowaniami, przypominają o naturalnym środowisku. Dokładnie ta sama sytuacja ma miejsce przy targu „Nad Rzeczką” przy ulicy Struga. Systematycznie powtarzające się skrajne zaniedbania ze strony służb porządkowych oraz karygodne zachowania handlujących stanowią niechlubną wizytówkę naszego miasta. Takie sytuacje mają miejsce cały czas, a pozytywny wizerunek Osiedla XV-lecia oraz Oboziska spływa sobie korytem leniwie płynącego potoku lub po burzy rwie wartkim strumieniem przez miasto. ■ Maciej Kucharski 5c

naUCZYCIELE naWESOŁO

Ona otwiera przed nami wrota matematyki, Nauka ta trudna - to prawda, lecz pani Katarzyna Burnos nam ją ułatwia.

Historii uczy nas pani Bogusława Bieniek. Rozbiory i wojny? Nie ma problemu, Dzięki tej pani wszystko wiemy.

O Bogu uczyć się również lubimy, ważna to nauka, bo wiarę kształcimy. W zasadzie nie my sami się jej uczymy Pani Grażyna Błazik sprawia, że bardzo religiję lubimy. ■ Michał Gibala 5c

KLASOWE ANANASY

Ananasy z siódmej klasy

Opiekę nad 26-osobową klasą sprawuje pani Anna Żyła. W samorządzie klasowym jako przewodnicząca stanowisko zajmuje Zuzanna Kozłowska. Funkcje wiceprzewodniczących pełnią Julia Chmielewska i Bartłomiej Ćwiklak, natomiast skarbnikiem jest Igor Jakubowski. W tej klasie znajdują się również osoby z wieloma pasjami i osiągnięciami jak Joanna Bugajska-Mażoretka,



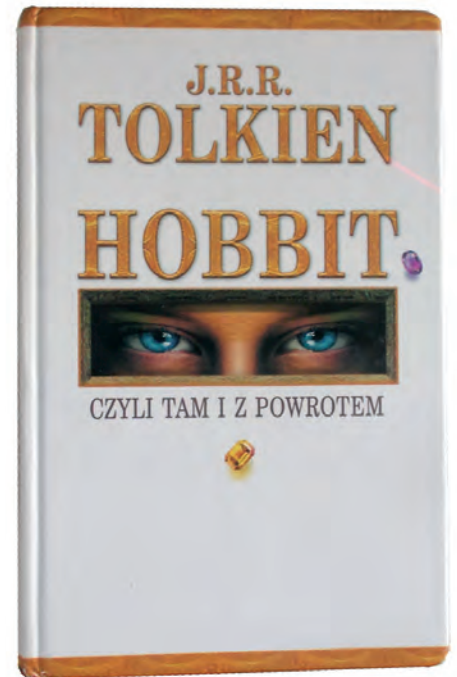
werblistka w Radomskiej Młodzieżowej Orkiestrze Dętej „Grandioso”. Sukces zdobyły Julia Chmielewska, Amelia Drab, Zuzanna Kozłowska w konkursie plastycznym „Mandale”; zajmując 3 miejsce. Zuzanna Kozłowska osiągnęła też 3 miejsce w konkursie poezji niemieckiej, a Łukasz Skrok wywalczył 1 miejsce w konkursie znajomości języka angielskiego Yle Flyers. Klasa 7c jest uzdolniona w różnych dziedzinach, jest ambitna i pomocna. Chętnie angażuje się w szkolne akcje. ■ Tomasz Olchowcy 5c

CZYTANIE Z KLASĄ – „Hobbit, czyli tam i z powrotem”

Wiele zwrotów akcji oraz niezwykłość postaci zachęca do czytania „Hobbita”

„Hobbit” jest dziełem słynnego Johna Ronald Reuela Tolkiena, który zasłynął właśnie jako twórca omawianej przeze mnie książki, a także jej kontynuacji „Władcy pierścieni”.

Cała akcja powieści toczy się w Śródziemiu – fikcyjnym świecie stworzonym przez autora. Pewnego dnia do tytułowego bohatera-hobbita Bilbo Bagginsa przychodzi czarodziej Gandalf i proponuje mu uczestnictwo w kampanii krasnoluda Thorina Dębowej Tarczy. Ma ona na celu odzyskanie skarbów z Samotnej Góry, strzeżonej przez złowrogiego i siejącego popłoch w okolicznych wsiach smoka Smauga. W drodze do celu hobbit odłącza się od drużyny i trafia do jaskini Golluma, gdzie odnajduje tajemniczy pierścień dający mu moc niewidzialności, co przydaje mu się w późniejszej podróży. Książka jest niezwykle interesująca i trzyma w napięciu. Opowieść ma wiele zwrotów akcji oraz fantastycznie wykreowane postacie. Nie można się przy niej nudzić. To lektura, którą przeczytałem najczęściej i za każdym razem z taką samą uwagą śledziłem losy bohaterów.



Na podstawie książki powstała również trylogia filmowa, w której skład wchodzi: „Niezwyczajna podróż”, „Pustkowie Smauga” i „Bitwa Pięciu Armii”. Jak dla mnie, wszystkie filmy równie udane, jak ich książkowa wersja. ■ Maciej Kucharski 5c

IVOTEKA – „Star Trek: W nieznane”

Film został wyprodukowany w Ameryce i jest on trzynasty z kolei spośród całej serii filmów fantastyczno-naukowych pt. „Star Trek”. Premiera w kinach Radomia miała miejsce 22 lipca 2016 r.

„Star Trek” opowiada nam o historii pewnego statku kosmicznego U.S.S Enterprise, który ma za zadanie badać i odkrywać najdalsze zakątki naszego wszechświata. James Tiberius Kirk kapitan statku wraz z załogą, pełniąc swoje zadanie, napotyka rasy kosmitów zamieszkujących dalekie planety. Klingonowie są wrogo nastawionym społeczeństwem do „Gwiezdnej Floty” czyli Federacji i w końcu nawiązują pokój po 100 letniej wojnie. „Star Trek: W nieznane”, opowiada nam o kolejnej przygodzie, nawiązując do starych filmów, w których USS Enterprise w młodej wersji produkcji (po odbudowaniu zeszłej katastrofy z filmu „Star Trek: W ciemności”) kapitan wraz ze swoją załogą m.in: Sulu, Uhurą, Chekovem, Scottim oraz swoim najlepszym przyjaciелеm Spockiem wyruszają na kolejną planetę z pokojową misją dyplomatyczną. Niestety kapitanowi nie udaje się nawiązać porozumienia, przez co muszą się udać na przegląd statku i odpoczynek na nowo



zbudowanej stacji. Zaskakuje ich jednak mały statek wylatujący z mgławicy. Kapitan statku mówi, że badał pobliską planetę, ale systemy się uszkodziły, więc statek musiał przejść przez mgławicę. U.S.S Enterprise

jest jedynym statkiem typu badawczego, który jest zdolny zbadać mgławicę. Jednak zostaje zaatakowany przez nieznanego przeciwnika i tutaj zaczyna się kolejna historia Jamesa Tiberiusa Kirka i jego załogi na ciężkim pokładzie USS Enterprise. W nowym „Star Treku” muzyka towarzyszyła akcji, więc doceniam starania Michael’a Giacchino i oceniam go wysoko. Scenografią, która była doskonała w niektórych scenach filmu, zajął się nieznany dotąd Thomas E. Sanders W filmie muszą także występować animacje np. wejście w warp. Montażem filmu zajęły się aż cztery osoby, z nich możemy wyróżnić Steven’a Sprung’a. Produkcja w tym filmie zmieniała się z osoby na osobę, ale w końcu zgodził się Roberto Orci. Film pt. „Star Trek: W nieznane” jest ciekawy i interesujący. Niektóre momenty wzbudzały we mnie sympatię. Podsumowując, film jest pełen niesamowitych akcji i ciekawych dialogów, więc zachęcam do obejrzenia. ■ Iwo Sola 5c

Autoholowanie – Ford model T

Ford model T powstał w 1908 roku. Jego głównym konstruktorem był Henry Ford, a jego pomocnikami C. Harold Wills, József Galamb i Jen Farkas

Głównym założeniem Henry'ego Forda było stworzenie samochodu dla przeciętnej amerykańskiej rodziny, dla której istotną kwestią była cena. Dlatego dla obniżenia ceny jednostkowej wprowadził nowy sposób produkcji pojazdów, który zrewolucjonizował oblicze przemysłu samochodowego. Polegał on na montażu pojazdu



Ford Model A z 1928 roku, źródło: Wikipedia

z gotowych podzespołów, na ruchomej taśmie produkcyjnej, przez dwu- lub trzyosobowy zespół pracowników. Początkowo wyprodukowanie jednego egzemplarza modelu T zajmowało około 12 godzin. Dzięki stopniowemu doskonaleniu koncepcji montażu taśmowego czas ten uległ znacznemu skróceniu. Pod koniec produkcji w 1927 roku wyprodukowanie jednego Forda T zajmowało około 90 minut. Dzię-

ki temu wzrostowi wydajności oraz innym innowacjom zastosowanym w procesie produkcji i sprzedaży (na przykład hasło reklamowe: Możesz kupić samochód w dowolnym kolorze, pod warunkiem, że będzie to kolor czarny) samochód oferowano w cenie 850 USD (dolar amerykański). W latach 20. XX wieku cena wahała się wokół 300 dolarów, przy zarobkach robotnika fabrycznego wynoszących 5 USD dziennie. W latach wojennych (I wojna światowa) ceny aut nieznacznie wzrosły i minimalnie spadła wielkość produkcji, ale gdy w latach 1920 – 1921 obniżono cenę, wielkość produkcji osiągnęła poziom 1 250 000 sztuk rocznie.

Samochód ważył tylko 540kg (współczesny przeciętny samochód osobowy waży ok. 1500 kg). Jego konstrukcję stale udoskonalano. Był on najchętniej kupowanym Fordem tamtych lat. Ford T jest jednym z najdłużej sprzedawanych modeli Forda w historii marki (lata produkcji 1908 – 1927). Na sukces Forda T złożyły się stosunkowo nowoczesna i trwała konstrukcja, łatwość ewentualnych napraw, duża dostępność części zamiennych oraz nowoczesny i pionierski system produkcji pojazdu. Jego następcą był Ford model A, który już tak znacząco nie zapisał się w historii motoryzacji. Z samochodów zabytkowych właśnie ten jest moim wymarzoną. ■ *Jakub*

Chmielewski 5c

English is easy – Projekt Erasmus+

Uczniowie, nauczyciele języków obcych, szkoły językowe: Babel i City College oraz restauracja Da Vinci zorganizowali wspólnie Dzień Języków Obcych

I Dzień Języków Obcych z Erasmus+ rozpoczął się od konkursu kulinarnego w dwóch odsłonach. Reprezentanci klas 7 przygotowali potrawy typowe dla krajów niemieckojęzycznych, a klas 6 - potrawy z krajów anglojęzycznych. Kolejnym punktem programu było przedstawienie w wykonaniu grupy 0A pt „Seasons of the Year”. Kolorowe stroje dostosowane do czterech pór roku, rekwizyty oraz inscenizacje i piosenki w języku angielskim zachwyciły publiczność naszej szkoły. Zaraz po nim klasa 2d przedstawiła inscenizację dotyczącą Wielkiej Brytanii, z wywiadem z królową i sławnymi Brytyjkami. Klasy 5 brały

udział w konkursie wiedzy na temat krajów anglojęzycznych. Uczniowie zastanawiali się m.in. nad tym, gdzie powstała pierwsza toaleta i gdzie żyje najwięcej osób pochodzenia irlandzkiego. Duża część uczniów przebrała się w stroje związane z różnymi krajami, odbył się konkurs na najlepszy strój. Wygrała klasa 4e, prezentując Hiszpanię. Na holu zorganizowana została loteria fantowa. Po szkole przechadzała się rodzina królewska, uczennice w strojach bawarskich, fotografowie i uczniowie informujący o wydarzeniach. Odbywały się specjalne okolicznościowe lekcje w poszczególnych klasach. ■

(ANI)MALSY – wierny przyjaciel człowieka

Czy wiecie, jakie zwierzę jest uważane za najlepszego przyjaciela człowieka? Myślę, że prawie każdy właściciel psa już to wie!

W psach uwielbiamy to, że są przyjazne, można świetnie się z nimi bawić i uczyć sztuczek. Jest doskonałym kompanem człowieka. Psy mogą być dużymi zwierzętami (np. owczarek podhalański) albo bardzo małymi (np. ratlerek). Wiele psich ras ma kudłate, miękkie futerko, do którego lubimy się przytulać.

Różnorodność ras, ich charakter i zdolności powodują, że pies może towarzyszyć człowiekowi w każdej sytuacji życia. Te zwierzęta mogą być nie tylko doskonałym towarzystwem, ale również opiekunem lub stróżem. Pies może być nawet przewodnikiem dla osób starszych lub niewidomych. Psy towarzyszą również w pracy, np. policjantów, śledczych, czy ratowników



górkich. Psy są niesamowicie inteligentnymi zwierzętami i potrafią przywiązać się do człowieka, podobnie, jak człowiek do psa. Trzeba jednak pamiętać, że nie są one zabawką i każdy właściciel czworonoga musi szanować jego instynkt i dbać o niego, pamiętając o jego potrzebach. Jeśli posiadasz psa, pamiętaj, że jesteś zobowiązany do jego karmienia i wyprowadzania, by miał on każdego dnia tyle ruchu na podwórku, ile potrzebuje. Dziś, każdy, kto pragnie mieć psa, może pojechać do schroniska i adoptować wybranego zwierzaka. Dla wielu dzieci posiadanie tego czworonoga jest ogromnym marzeniem, ale trzeba pamiętać o odpowiedzialności za swojego pupila.

Pies jest najlepszym przyjacielem człowieka i często najlepszym towarzystwem w zabawie. One nigdy nie nudzą się zabawą! Psa można nauczyć wielu sztuczek, można go wytrenować.

Ludzie często przywiązują się do swoich psów i traktują je, jak członków rodziny. To jest zazwyczaj odwzajemnione uczucie. Zdarza się nawet, że to przywiązanie powoduje, że pan i jego pies bywają do siebie podobni. Psy są bliskimi towarzyszami człowieka i chyba nie ma nikogo, kto nigdy nie głaskał psa i nie bawił się z nim w „podaj łapę”. ■ *Anna Mastalerz 5c*

c.d. ze str. 1 – 50 LAT minęło...

centrum życia społecznego i kulturalnego, w niej dowiadywali się uczniowie tego, czego nie mieli możliwości poznać w domu rodzinnym. Szkoła uczyła ich m.in. poprawnej wymowy, dodawania, odejmowania, rozpoznawania zjawisk przyrody, ale także otwierała horyzonty myślowe i kształtowała wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka. Edukowanie młodych radomian nie zawsze było łatwe.

W roku szkolnym 1964/1965 zwiększyła się znacznie liczba uczniów. Wtedy kształciło się w naszej szkole 1976 dzieci i młodzieży.¹ ■ Maciej Kucharski 5c

¹ „Niech powieje wiatr wspomnień...”, Monografia PSP nr 34 w Radomiu pod redakcją Agnieszki Gasek, Radom 2013

Wydarzenia szkolne

Jesteśmy nagrodzeni! Poprawne wnioski do MegaMisji zgłosiły 483 szkoły, zaś do #SuperKoderów – 554 placówki. Oznacza to, że o jedno miejsce walczyły średnio blisko 3 szkoły

MegaMisja i SuperKoderzy to dwa ogólnopolskie projekty edukacyjne Fundacji Orange objęte honorowym patronatem



Ministerstwa Cyfryzacji oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dzieci kl. 1-3 zdobywają ważne w cyfrowym świecie kompetencje: uczą się kreatywnego korzystania z nowych technologii, przestrzegania netykiety i praw autorskich. Dowiadują się, jak unikać niebezpieczeństw i chronić swoją prywat-

Sportowy ŚWIAT – Bike Expo-rowerowe show

Sezon rowerowy 2018 roku został oficjalnie rozpoczęty. Impreza odbyła się na stadionie PGE Narodowym w Warszawie. To już druga edycja „Bike Expo-Narodowy Test Rowerowy”, na której odbyły się pierwsze w historii amatorskie wyścigi kolarskie. Zaprezentowano także Mobilne Muzeum Tour de Pologne oraz udostępniono bezpłatnie testy rowerów szosowych i górskich

Wyścig był uczczeniem 100 rocznicy Niepodległości Polski poprzez uczestnictwo kolarzy reprezentujących różne pokolenia. Zadaniem ścigających się uczestników było pokonanie długości okrążenia toru kolarskiego, która wynosiła ok. 300m. Emocji nie brakowało zarówno wśród biorą-



ność w sieci. Uczniowie z kl. 4-6 poznają zasady programowania i podstawy robotyki. Rozwijają umiejętność logicznego myślenia i pracy w zespole. Chcąc przystąpić do projektów, uczniowie kl. 2b pod opieką p. Agnieszki Skurosz oraz uczniowie kl. 5a pod kierunkiem p. Anny Zaręby i p. Marzeny Węgiełek zrealizowali dwa filmy, które znalazły się na liście nagrodzonych. Dzięki temu szkoła zakwalifikowała się do programu Fundacji Orange. ■



cych udział kolarzy, jak i kibiców. 2018 rok to nie tylko rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, ale również 90-lecie wyścigu Tour de Pologne. Z tej okazji uroczystie otwarto Mobilne Muzeum Tour de Pologne, w którym zaprezentowano różne modele rowerów i historię ich rozwoju. Dyrektor Generalny wyścigu, Czesław Lang, przecinając wstęgę podczas otwarcia, przypomniał, że kolarze również włączali się do walki o wolność. Oczywiście nie zabrakło obecności wybitnych mistrzów sportu rowerowego m.in. tj. Maja Włoszczowska, Jolanda Neff, Tomasz Marczyński, Bartosz Huzarski, Dariusz Batek i Czesław Lang. Podczas uroczystości każdy mógł poznać sportowych mistrzów, zrobić sobie z nimi zdjęcie,



pozyskać autograf, a także wysłuchać ich emocjonujących opowieści. Z czego nie omieszkałem nie skorzystać. Najbardziej zaciekał mnie prezentowany najlżejszy seryjnie produkowany rower szosowy na świecie. Ten rower, o którym marzy wielu kolarzy, waży zaledwie 4,56kg. Interesujące były także inne gadżety tj. kaski, ubrania rowerowe, buty kolarskie, czyli wszystko to, co kolarzowi do jazdy potrzebne.

Ja doświadczenie z przyjemności jazdy na rowerze w tym sezonie mam już za sobą, a Wy? Jeśli jeszcze nie, zachęcam Was do bezpiecznych przejażdżek i wyścigów rowerowych. Sezon się już rozpoczął!

■ August Frank 4e

Szkolne tiramisu - kabaretowy Dzień Kobiet

Kabaret 4/3 zaprezentował program przygotowany specjalnie dla wszystkich pań pracujących i uczących się w naszej szkole. Dzień Kobiet obchodzony jest corocznie 8 marca już prawie od... 108 lat



W kabaretowym studio „Dzień dobry, Radom” dwaj przystojni prezenterzy Mateusz Mularski kl. 7d i Bartosz Dutkowski kl. 7d przedstawili wiadomości z kraju i ze świata. Nie zabrakło też newsów z Radomia. W studio „Struga 63” podziwialiśmy złote medalistki: siatkówki (Anna Borkowska kl. 7d) oraz koszykówki (Wiktoria Wójcikowska kl.7d). Najnowsze trendy mody dla pań nauczycielek pokazały Aleksandra Mazurek kl. 7d oraz Julia Bielecka kl. 7d.

Na pytania redaktorki z pisma szkolnego „Monitora 34” odpowiadali radomianie Maksymilian Jaroszek kl. 4e oraz Jakub Siek kl. 4e. Program telewizyjny zakończył się relacją na żywo z PSP 34, gdzie wystąpił piosenkarz (Piotr Orzechowski kl. 7e) zapewniający zebraną liczną publiczność z kl. 4-7, że „najwięcej witaminy mają polskie dziewczyny”. Szczególne podziękowania należą się operatorowi dźwięku Bartoszowi Dutkowskiemu! ■

Sportowy RADOM

Dorota Napora uwielbia grać w tenisa stołowego. „Jest to dla mnie najlepszy sport, jaki może być”

Pani ulubionym sportem jest tenis stołowy. Jak więc rozpoczęła się Pani przygoda z tym sportem?

Moja przygoda z tenisem stołowym zaczęła się, gdy miałam 18 lat. W liceum, do którego wówczas uczęszczałam, na korytarzu postawili stół do tenisa stołowego i właśnie wtedy po raz pierwszy wzięłam raketkę do ręki. Przyznam, że bardzo mi się to spodobało. Od tamtej pory grałam z kolegami w każdej wolnej chwili.

Dlaczego akurat tenis stołowy a nie inny sport?

Uważam, że jest to sport niekontuzyjny, nie można w nim faulować, gdyż nie mamy bezpośredniego kontaktu z drugim zawodnikiem. Nie wchodzimy w starcia i nie możemy doznać otarć czy złamań. Wykorzystujemy wszystkie swoje atuty takie jak: spryt, szybkość czy własną energię. W tym sporcie muszą pracować nogi i ręce, a tak naprawdę to całe ciało. Czasem potrzebne jest silne uderzenie, więc trzeba mieć wyrobiony biceps. W tej grze ważna jest gibkość i szybkość. Ja takie cechy posiadam i dlatego uważam, że jest to sport dla mnie. Mogę tu wykorzystać wszystkie te elementy, o których mówiłam. Lubiłam również grać w siatkówkę, którą trenowałam w liceum.

Dlaczego zrezygnowała pani z gry w siatkówkę?

Z gry w siatkówkę zrezygnowałam, ponieważ doznałam kontuzji. Siatkówka to bardziej siłowy sport niż tenis stołowy. Żle przyjąłem podanie i wygiął mi się palec, co spowodowało, że mam zerwaną torebkę stawową. Nie mogłam kontynuować gry w siatkówkę, więc postanowiłam, że będę więcej grać w tenisa.

Uprawia Pani ten sport zawodowo czy dla własnej przyjemności?

Oczywiście gram dla przyjemności, ale gdy osiągam jakiś sukces, to sprawia mi to ogromną radość, bo widzę efekty moich treningów. Trenując grę w tenisa, mogę również zadbać o kondycję swojego ciała. Od paru lat próbuję swoich sił w różnych turniejach i zawodach. Motywuje mnie to, do jeszcze większych treningów i pracy nad sobą.

Mówi Pani, że jeździ na turnieje w tenisie stołowym, więc na pewno ma Pani na swoim koncie jakieś osiągnięcia.

Tak, nawet nie jedno. Moim pierwszym osiągnięciem jest III miejsce na zawodach

w Radomiu, które zdobyłam 4 lata temu. Mam także inne osiągnięcia są to m.in.: III miejsce w deblu mieszanym podczas mistrzostw otwartych dla amatorów w miej-



scowości Błonie. II miejsce w Wąsewie w grze drużynowej oraz V miejsce w turnieju indywidualnym. Nie są to może wielkie osiągnięcia, ale dla mnie to bardzo dużo znaczy.

Bardzo Pani lubi ten sport, prawda?

O tak! Bardzo, po prostu uwielbiam. Jest to dla mnie najlepszy sport jaki może być.

Wspomniała Pani o tym, że trenując ten sport, trzeba mieć silne nogi i ręce. A więc można powiedzieć, że jest to sport, który pozwala nam na utrzymanie kondycji całego ciała?

Tak, na pewno pomaga w rozwijaniu mięśni, szybkości i sprawności fizycznej. Jak samo przysłowie mówi „ruch to zdrowie”, więc ruszać się trzeba. Wiele z moich koleżanek chodzi na aerobik, czy siłownię. Jest to fajne, ale dla mnie mało atrakcyjne, ponieważ nie ma tam adrenaliny, tej żyłki sportowej, która mi towarzyszy podczas gry w tenisa. Ja osobiście wolę sport, gdzie możemy osiągać jakieś sukcesy, jest rywalizacja i współzawodnictwo.

Bardzo dziękuję za miłą rozmowę i życząc dalszych sukcesów. ■ Natalia Rozińska 7c

KUBA POLECA — przepis na

Ciasteczka z płatkami owsianymi karmelowo-czekoladowe

Nie wszystkie przekąski muszą być łatwe do zrobienia, ale dla efektu i smaku warto.

Składniki.

200 g mąki pszennej
 ½ łyżeczki sody
 ½ łyżeczki proszku do pieczenia
 ½ łyżeczki soli
 200 g masła o temperaturze pokojowej
 250 g cukru dark muscovado
 50 g cukru
 2 jajka
 2 łyżeczki pasty waniliowej
 200g płatków owsianych (nie błyskawiczne)
 100 g orzechów włoskich
 100 g gorzkiej czekolady

Sposób przygotowania.

1. Nagrzej piekarnik do 180 stopni Celsjusza (grzanie góra-dół, bez termoobiegu lub 160 stopni z termoobiegiem). Przygotuj 2 duże blachy, wyłóż je papierem do pieczenia. Posiekaj grubo orzechy i czekoladę.
2. Masło utrzyj z oboma rodzajami cukru, dodaj jajka i ucieraj mikserem aż powstanie jednolita masa.
3. W misce wymieszaj: mąkę, sodę, proszek do pieczenia i sól. Wsyp suche składniki do masy maślanej i powoli ucieraj aż cała mąka połączy się z masą.



4. Do ciasta dodaj płatki owsiane, posiekane orzechy i czekoladę. Wymieszaj wszystko łyżką lub szpatułą.
 5. Na przygotowane blachy wykładaj kopczyki z ciasta (około 1,5 łyżki) i lekko spłaszcz. Możesz też robić kulki wielkości śliwki węgierki (ja preferuję tę metodę), je również należy lekko spłaszczyć. Zachowaj duże odstępy, bo ciasteczka rozplývają się dosyć mocno.
 6. Piecz ok. 10 minut aż ciastka będą ciemno-złociste.
 7. Pozostaw na blasze na ok. 10 minut. Nie zdejmuj ich wcześniej, bo są bardzo delikatne. Następnie przełóż je na kratkę do studzenia, korzystając z szerokiej łopatkę.
 8. Pozostaw do całkowitego ostygnięcia.
 9. Bądź zadowolony z siebie!
- UWAGA! Piekarnik jest bardzo gorący!

■ Jakub Chmielewski 5c

WYWIAD – z muzyką od 35 lat

W Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu odbył się cykl spotkań pt. „Niedzielny Poranek Muzyczny”. Podczas trwających godzinę warsztatów uczestnikom przybliżone zostały brzmienia oraz budowa i sposób gry na instrumentach muzycznych. Audycje prowadził niezwykle utalentowany człowiek - Pan Włodzimierz Izban - były dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze oraz założyciel Teatru Muzycznego w Warszawie

Od ilu lat interesuje się Pan muzyką?

Ja traktuję muzykę zawodowo, ponieważ jestem absolwentem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Ukończyłem wydział wokalny – aktorski a muzyką zajmuję się zawodowo od 35 lat.

Kiedy Pan zaczął swoją przygodę muzyczną?

Jak byłem dzieckiem, miałem chyba 6 albo 7 lat.

**Jak udało się Panu zająć tak daleko?**

Trudne pytanie, co znaczy daleko? To znaczy praca. Zawód muzyka jest bardzo trudnym zawodem, ponieważ wymaga bardzo dużej samodyscypliny. To znaczy pracować należy codziennie, nie można tutaj oszukać instrumentów, bo są różne... głos też jest instrumentem w związku z tym instrument musi być traktowany przez osobę, która się na nim uczy, w sposób bardzo poważny, systematyczny i każdego dnia musi dużo czasu poświęcać regularnie grze i ćwiczeniu na instrumencie.

Czy ta droga, którą Pan przeszedł, była drogą trudną?

Bardzo trudną dlatego, że jest duża konkurencja i wszystkie nasze działania są oceniane każdego dnia przez publiczność i należy bardzo systematycznie pracować nad sobą, żeby móc wyjść do publiczności i pokazać im to, co robi się najlepiej.

Czy Pan lubi koncertować?

Tak. Ja koncertowałem dużo, byłem sam śpiewakiem-śpiewałem. Potem przestałem śpiewać, prowadziłem teatr oraz zespół „Mazowsze” i to były zupełnie inne dziedziny, ale generalnie bardzo lubię swój zawód.

Ile czasu poświęca Pan pracy?

Powiem najbardziej ogólnie - ile potrzeba. Tu się nie pracuje osiem godzin. Pracuje się tak długo, aby osiągnąć zamierzone efekty.

Czy ma Pan czas na rodzinę?

Tak. Nawet książkę dedykowałem mojej żonie i córce.

Czy ma Pan tremę przed występem?

Zawsze mam. Ale ona mnie nie paraliżuje, tylko mobilizuje. Nawet jak słyszę kłopotliwe pytania.

Czy zawsze chciał Pan być muzykiem?

Tak!

Słyszałam, że jest Pan autorem książki.

Tak, napisałem tę książkę tak... z potrzeby, ponieważ nie ma takich książek, które by jednocześnie dawały możliwości poznawania instrumentów i posłuchania z wykorzystaniem nowoczesnej techniki, a teraz wszyscy mamy telefony, więc łatwo odsłuchać, nie potrzeba szukać żadnego odtwarzacza. Dlatego ta książka nie ma płytki, tylko ma QR code.

Jaki tytuł nosi ta książka?

„Co tak pięknie gra?”

Skąd zrodził się pomysł na niedzielne warsztaty muzyczne?

Po pierwsze jest to promocja mojej książki, żeby każdy o niej wiedział. Po drugie,



żeby ta książka dotarła też do dzieci, które się tym interesują i do ich rodzin, ponieważ ta książka nie jest przeznaczona tylko dla dzieci, lecz również dla całej rodziny. Można się z nią pobawić chociażby w niedzielne popołudnie, latem, zimą, gdzie kto będzie tylko miał tę książkę i jakiegoś smartphona pod ręką, to może poczytać i posłuchać.

Dziękuję za udzielenie wywiadu i poświęcony czas.

Bardzo proszę i pozdrawiam.

Podczas każdego spotkania widzowie po zapoznaniu instrumentów uczestniczyli w konkursach na ich temat. Nagrodami dla zwycięzców były autorskie książki pana Włodzimierza Izbana oraz nagroda główna -malowany w trakcie warsztatów przez artystę malarza obraz. Miałam zaszczyt dwukrotnie zostać laureatką nagrody głównej!

■ Jolanta Buzafa 4e laureatka I Szkolnego Konkursu Dziennikarskiego

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Kucharski

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Jakub Chmielewski,
Michał Gibała,
Anna Mastalerz,
Jan Mazur,
Tomasz Olchowcy,
Iwo Sola,
Zuzanna Wrześniak

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Dariusz Nowak

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są na licencji CC BY - SA 3.0

Druk:  **VIRGO**
POLIGRAFIA
www.virgo.net.pl